

NOWINY TECHNICZNE

• Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK II.

WARSZAWA, 14 listopada 1928 r.

№ 46

O KONIECZNOŚCI ZRZESZENIA SIĘ HUTNIKÓW POLSKICH.

Myśl założenia Stowarzyszenia Hutników Polskich nurtuje już od dłuższego czasu wśród pracowników tego zawodu. Biorąc pod uwagę charakter i cele projektowanego Stowarzyszenia, można stwierdzić z całą pewnością jego potrzebę, jego doniosłe znaczenie dla rozwoju wiedzy i praktyki metalurgicznej w Polsce.

W dążeniu do ześrodkowania prac fachowców na polu hutnictwa widzimy nadto ten sam zdrowy objaw organizowania się inżynierów w ramach ściślej ograniczonych zawodowo do pracy naukowo-technicznej, jaki się wyraził w powstaniu Stowarzyszeń Elektrotechników i Inż. Mechaników Polskich.

Pewne trudności organizacyjne powoduje atoli sprawa zharmonizowania prac przyszłego SHP z innymi organizacjami i sprawa wyboru pisma jako organu SHP, gdyż poważna organizacja zawodowa nie może się obyć bez własnego wydawnictwa, tak jak się obywa bez wielu stowarzyszeń ogólnotechnicznych.

Istnieją pod tym względem 3 różne możliwości: 1) utworzenie samodzielnego SHP (na wzór analogicznej organizacji niemieckiej lub rosyjskiej); 2) utworzenie narazie sekcji hutniczej czy metaloznawczej w ramach SIMP i 3) odpowiednie zreorganizowanie istniejącego już Stow. Inż. Górn. i Hutn. oraz jego wydawnictwa (Przełg. G.-H.).

Tę trzecią koncepcję wysuwają właśnie autorzy artykułu poniższego, pragnąc wywołać dyskusję na poruszony temat. Do żywej wymiany zdań zaprasza też redakcja „Przeglądu Technicznego”, otwierając dla niej swe łamy.

REDAKCJA,

Od szeregu lat rozwój hutnictwa idzie w kierunku oparcia go na szerokich podstawach teoretycznych, i w czasach obecnych część opisowa (technologiczna) tej wiedzy dąży do realizowania procesów, uzasadnionych ściśle teoretycznie, w określonym środowisku i optymalnych warunkach otoczenia. Obecnie nietylko studia fachowe muszą być oparte na trwałym fundamencie teoretycznym, ale każdy nowy proces musi być przedewszystkiem dokładnie zbadany z punktu widzenia zasad teoretycznych. Odwrotna droga — od pewnych aparatów i przyrządów technologicznych do znalezienia najlepszego przebiegu zachodzących w nich procesów — często zawodzi, nie prowadzi do najlepszych wyników i jest bardzo kosztowna. Nie jest rzeczą łatwą zorientowanie się we współczesnych procesach hutniczych, zależnych od wielu czynników, które do dnia dzisiejszego nie są wyjaśnione. Zresztą w procesach tych już oddawna nie wystarczają proste kombinacje technologiczne. W celu osiągnięcia nowych korzyści ekonomicznych, co jest istotną pobudką obecnego postępu przemysłowego, potrzebne są wnioski, wyprowadzone na drodze głębokiej analizy nietylko danego tematu w całości, lecz również konieczna jest wyrobiona zdolność syntezyzowania na podstawie spostrzeżeń i uogólnień, zapożyczonych w działach pokrewnych. Mało tego, nowe genialne pomysły zaczerpnięte są nieraz z dziedzin hutnictwu nawet nie pokrewnych.

Powyższe wywody mają na celu udowodnienie, że nowoczesne hutnictwo, jako całość, nie jest nauką ściśle tech-

nologiczną, jak również nie jest nauką ściśle teoretyczną. Jest to zbiór z jednej strony wiedzy teoretycznej (przeważnie o charakterze fizyko-chemicznym, następnie fizycznym i tylko w części czysto chemicznym), z drugiej strony — wiedzy technologicznej (opisowej).

Dalej musimy sobie uświadomić, że pole działania hutnictwa współczesnego, jako nauki, jest prawie nieograniczone. Z każdym 10-leciem, a może nawet z każdym rokiem, poznanie hutnictwa jako całości staje się dla przeciętnie inteligentnego technika coraz trudniejsze. Z konieczności zatem fachowiec hutnik ogranicza się do skromnej, pojedynczej gałęzi — jako wyższej specjalności. Nowoczesna technika wymaga wzajemnej współpracy wiedzy teoretycznej, wiedzy praktycznej i kapitału, a walka konkurencyjna na rynku międzynarodowym zmusza szczególnie nas do skoordynowania pracy tych trzech czynników.

Rozwój każdej gałęzi przemysłu, poza pewnymi warunkami ekonomicznymi, uzależniony jest w dużej mierze nie od poszczególnych jednostek, nawet najgenialniejszych, lecz od zbiorowego wysiłku zespołu ludzi, odpowiednio w swoim zakresie pracy przygotowanych i planowo kierowanych.

Stąd wynika konieczność zorganizowania pewnego zespołu ludzi, któryby czuwał nad całokształtem wiedzy hutniczej, któryby był dostatecznie kompetentny i posiadał odpowiedni autorytet dla ustalenia planu prac, dotyczących naszego polskiego hutnictwa na bliższą i dalszą przyszłość, któryby dokonał podziału tych prac pomiędzy poszczególne placówki badawcze. Następnie, w miarę wykonywania poszczególnych ogniw tego planu, mógłby się zająć seggowaniem i klasyfikacją poszczególnych opracowań, a z tych pojedynczych cegiełek mógłby zbudować indywidualną budowę o treści nadzwyczaj ważnej dla państwa i imponującej nazewnictwem.

Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na nasz rodzimy przemysł hutniczy, to w walce konkurencyjnej musi on wykazać znacznie więcej energii, gdyż dawne warunki polityczne tawały jego rozwój, wojna światowa nie sprzyjała jego rozwojowi, okres zaś niepodległościowy wytworzył często zupełnie inne warunki rozwoju, niż były w czasach przedwojennych w poszczególnych zaborach.

Czy drogi rozwoju hutnictwa polskiego w zmienionych warunkach zostały już zbadane, czy hutnictwo nasze stoi na poziomie nowoczesnych wymagań techniki, czy znamy, jako hutnicy polscy, rozmaite zagadnienia natury teoretycznej i praktycznej, które coraz gwałtowniej domagają się prawidłowego rozwiązania?

Pozatem mamy zagadnienia hutnicze czysto polskie. Kwestja rud krajowych, koksu i koksowania, stopów przemysłowych z metali pochodzenia krajowego, a także dostosowania zapotrzebowań i produkcji krajowej do metali i stopów metalowych produkowanych w kraju, możliwość prowadzenia rozumnej i celowej ekonomji w rozchodowaniu tych metali i rud, których złóż kraj nasz nie posiada (miedź,

cyna i t. p., dalej boksyty, piroluzyty, bogate rudy żelaznej). Zresztą uprzemysłowienie Polski w wielkiej mierze zależy od rozwoju krajowego przemysłu metalowego, a tem samem od hutnictwa krajowego, które ma swoją świetną przeszłość historyczną i które jednak, dzięki rozmaitym warunkom, nie rozwinęło się należycie.

Jasne jest, że taka zbiorowa współpraca syntetyczna i planowa stworzy po upływie pewnej liczby lat istnienia organizacji hutników polską wiedzę hutnictwa polskiego i nazewnątrz będzie reprezentować samodzielną polską myśl hutniczą.

To są motywy, które stawiają nas wobec konieczności stworzenia „Stowarzyszenia hutników polskich”, które połączy działaczy hutniczych poszczególnych dzielnic Państwa Polskiego. A jest to ostatni czas, bo w tej dziedzinie zauważyć obecnie można wyodrębnianie się prowincjonalnych okręgów hutniczych (Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Warszawa, huty staropolskie w dorzeczu Kamiennej) i brak łączności między niemi. I jeżeli ta łączność dziś istnieje, należy ją przypisać temu, że hutników łączy dawniejsza współpraca poza granicami Polski. Ta łączność stopniowo zanika i trzeba stworzyć nową, polską łączność. Że jednak łączność jest konieczną z każdego punktu widzenia — zbyteżnem jest chyba dowodzić.

Bez wątpienia, po pewnym wysiłku organizacyjnym, „Centrala polskiej wiedzy hutniczej” osiągnie należyty jej autorytet i będzie mogła opracować pewien plan robót doświadczalnych i ich podział pomiędzy istniejące placówki, wytworzy komisje fachowe do opracowania poszczególnych zagadnień (rudy krajowe, wyrób glinu, zagadnienia odlewnicze, rozwój przemysłu stopowego i zagadnienia hutnicze związane z obroną państwa i t. p.).

Dalej przy Stowarzyszeniu hutników polskich musi powstać własny organ, i to nietylko jako zwierniastwo i archiwum polskiej myśli hutniczej, lecz i jako szczegółowy przegląd bieżącej literatury technicznej, co jest tak ważne i potrzebne dla polskich techników hutniczych. Fundusze na wydawanie takiego organu mogą być uzyskane od krajowych kół przemysłowych w postaci dobrowolnej dotacji, ponieważ dokształcanie fachowe pracowników nie może być obojętne przedsiębiorstwom.

Organem takim winno być, wg. naszego mniemania, jedno z istniejących czasopism technicznych, np. „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, z wydzieleniem działu hutnictwa, albo rozszerzeniem formatu wydawnictwa.

Poza tem do Stowarzyszenia hutników polskich mogłyby należeć i sprawy czysto techniczne, jak układanie projektów i kosztorysów, dokonywanie ekspertyz zbiorowych i pojedynczych, konsultacje i sprawy arbitrażowe.

Występując z powyższą propozycją zorganizowania Stowarzyszenia hutników polskich, które powinno posiadać własne czasopismo techniczne, odzwierciedlające życie i prace stowarzyszenia dla dobra i rozwoju polskiego hutnictwa, spodziewamy się, że artykuł ten wywoła wymianę zdań ze strony przedstawicieli hutnictwa polskiego, przedstawicieli naszych uczelni i przedstawicieli techniki hutniczej.

Wiemy dobrze, że myśl ta kiełkuje oddawna wśród hutników polskich, teoretyków i praktyków, nie jest więc ona nowa, — wzięliśmy na siebie li tylko zapoczątkowanie wystąpienia na łamach czasopism technicznych w celu ujęcia jej w najbliższej przyszłości w realne formy.

Inż. B. Absolon, dyr. ruchu Huty Pokoju.

Inż. S. Pilarzki, kierownik zakładu doświadczalno-badawczego Starachowickich zakł. górno-hutn.

Inż. S. Szafranski, główny metalurg Zakładów Ostrowieckich.

EKSPANSJA KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO W PRZEMYSŁE TELEKOMUNIKACYJNYM. *)

Koncentracja w dziedzinie telefonji, jak widać z powyższego, postępuje w bardzo szybkim tempie. Równolegle odbywa się koncentracja w dziedzinie kabli telegraficznych podmorskich i oceanicznych, oraz w służbie radjowej. Na terenie radjowym, przynależne do ATT towarzystwo Radio Corporation of America weszło w kolizję z amerykańską ustawą antitrustową.

Groźnym przeciwnikiem trustu w zakresie telegrafji okazał się świeżo założone towarzystwo angielskie, powstałe z fuzji towarzystw kablowych z radjowym koncernem Marconiego.

W skali światowej odbywa się dziś koncentracja kapitału, która niechybnie wcześniej czy później doprowadzi do powstania jednolitej organizacji, obejmującej telefonję, telegrafję i radjo.

Sprawą ataku kapitału amerykańskiego na przemysł i eksploatację sieci telefonicznych i radjowych zajęła się, z okazji ratyfikacji Międzynarodowej Konwencji Telegraficznej, jesienią roku 1925, francuska Izba Deputowanych. Referat Komisji Robót Publicznych i Komunikacji, zredagowany przez byłego podsekretarza stanu do spraw poczt telegrafów i telefonów p. Pierre-Robert, staje bardzo ostro w obronie narodowego stanu posiadania zagrożonych urzędzeń telekomunikacyjnych. P. Pierre-Robert twierdzi, iż pewne grupy finansowe międzynarodowe mają wyraźne tendencje do opanowania służby telefonicznej i radjowej poszczególnych państw; grupy te działają w myśl bardzo zręcznego planu i systematycznie, krok za krokiem, przeprowadzają swe dążenia. Daleko idący system udogodnień kredytowych ułatwia im pozyskiwanie rynków zbytu dla ich produkcji, lecz chodzi im nietylko o to, lecz zarazem o opanowanie — ze względów nie tylko gospodarczych — eksploatacji sieci międzymiastowych oraz międzynarodowych.

„Bezpośrednie pertraktacje i umowy międzypaństwowe są krytykowane i rozbijane. Wygląda to tak, jakgdyby starano się rozbić istniejące Związki Międzynarodowe, w szczególności zaś oddzielić sprawy telefonji i radja od telegrafu, by w odpowiedniej chwili łatwiej móc je opanować w tym lub innym kraju; usiłuje się ponad to obok istniejących Związków postawić komitety techniczne (autor ma tu na myśli z pewnością Międzynarodowy Komitet Doradczy do spraw telefonji dalekosieżnej. P. R.), mające służyć jako poparcie planów oraz ułatwić realizację zasadniczego celu”.

„Jeżeli chodzi o telefonję, tworzone są instytucje techniczno-gospodarcze, dla współpracy z państwami administracjami pocztowymi, rzekomo w interesie rozwoju systemu automatycznego i budowy sieci kablowej. Organizacje te mają początkowo jedynie wydawać nikogo nie obowiązujące opinie, z czasem zaczną pomagać, wreszcie — jako czynnik równorzędny — bezpośrednio z danym zarządem pocztowym współpracować. Celem ostatecznym jest, przez wpływ ich, pomniejszyć wpływ administracji państwowych, zniszczyć lub opanować przemysł narodowy, prowadzić bezlitosną walkę z eksploatacją systemem państwowym i zabezpieczyć dla wzmiankowanych grup jednolite stosowanie ich systemu technicznego i ich sprzętu oraz eksploatację ważniejszych sieci państwowych i połączeń międzynarodowych”.

„W czasach obecnych nie potrzeba chyba rozwodzić się nad poważnymi niebezpieczeństwami, jakie niosą te próby”.

J. S.

*) Dokończenie do str. 166 w Nr. 45 r. b.

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W piątek, dnia 16 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali wielkiej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie Dr. Marcin Szarski wygłosi odczyt p. t. „O bankach polskich”.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Koło b. wych. Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie zawiadamia, że najbliższe zebranie odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Nr. III. Na zebraniu tem kol. Hensel wygłosi odczyt na temat filozoficzny.

Wydział Urzędzeń Zdrowotnych Użyteczności Publicznej komunikuje, że w dniu 21 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Nr. IV odbędzie się Ogólne Zebranie z następującym porządkiem: 1) komunikaty Zarządu, 2) odczyt inż. W. Skoraszewskiego p. t. „Budowa przelewu burzowego na ulicy Krasiańskiego”, 3) wolne wnioski.

Koło Zebrań Towarzyskich zawiadamia, że najbliższy podwieczorek taneczny odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godz. 8-ej wiecz. Zaproszenia

imiennie otrzymywać można u Pp. Członkiń i Członków K. Z. T. oraz w Kancelarii Stowarzyszenia.

Zarząd Koła Sportowego przy Stowarzyszeniu Techników Polskich w Warszawie podaje do wiadomości Sz. Kolegów, że wzorem lat ubiegłych, w pierwszych dniach listopada Sekcja Gimnastyczna Koła rozpoczyna ćwiczenia gimnastyki leczniczej pod kierunkiem p. Jana Lechowskiego, poleconego przez Instytut Wychowania Fizycznego przy Sztabie Generalnym, jako doświadczonego kierownika, który specjalizował się w tej dziedzinie sportu w Szwecji.

Ćwiczenia odbywać się będą w gmachu Stowarzyszenia Techników, 2 razy w tygodniu: w poniedziałki i środy od godz. 6,30 do 7,30 wieczorem.

Koszt miesięczny: 10 złotych od osoby.

Ćwiczenia rozpoczną się po zapisie minimum 10-ciu kandydatów.

Wobec powyższego Zarząd Koła Sportowego uprzejmie prosi Sz. Kolegów, aby, życzący uczęszczać na te ćwiczenia, zapisali się na liście, w kancelarii Stowarzyszenia.

O dniu rozpoczęcia ćwiczeń podana będzie wzmianka w Nowinach Technicznych Przegl. Techn. w dziale komunikatów.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czł. 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”

Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

- 288—W Korpusie Kadetów w Rawiczu wakuje posada wykładowcy chemii, którą można objąć natychmiast.
- 290—Potrzebny jest **Technik** administrator do fabryki pługów, obeznany z masową produkcją maszyn (pras względnie motorów) i kowalstwem. Pożądaný udział finansowy. Zapewnione mieszkanie 3 pokojowe.
- 92—Fabryka Naczyní Emaljowanych na prowincji poszukuje młodego **Inżyniera-Mechanika**.
- 294—Tow. Techniczne w Płocku poszukuje **Inżyniera** (zajęcie czasowe), który podjąłby się opracowania rzeczowego memoriału, uzasadniającego konieczność przeprowadzenia linii kolejowej Płock — Sierpc — Brodnica, przez zebranie wyczerpujących danych statystycznych. Wynagrodzenie 300 — 500 złotych za całość.
- 296—Okr. Dyr. Rob. Publ. w Łucku poszukuje **Inspektora** do działu wodnego z conajmniej 10-letnią praktyką zawodową i **Kierownika** robót z 5-letnią praktyką zawodową.
- 298—Fabryka Naczyní Aluminiowych i Emaljowanych na prowincji poszukuje 2-ch młodych **Inżynierów-Mechaników**.
- 300—**Elektrotechnika** z ukończoną średnią szkołą techniczną i z praktyką przy urządzeniach przeładowniczych z motorami kolektorowymi na wyjazd do Gdyni poszukuje

Tow. Transportowe. **Technik** ten miałby oprócz dozoru nad pracą kranów kierownictwo warsztatem dla reperatur kranowych i ewent. reperatur maszyn okrętowych.

302—**Inżynier** lub **Technik** budowlany dobrze obznajmiony z rachunkowością, kosztorysami, kontrolą rachunków, budownictwem cywilnym i kolejowym potrzebny na wyjazd do Krakowa.

304—Zakłady Chemiczne na Pomorzu poszukują odpowiedniej siły fachowej na stanowisko **Kierownika** technicznego fabryki farb. Wymagana praktyka zagraniczna i doskonała znajomość fabrykacji suchych i ucieranych farb do celów graficznych.

306—W Warsztatach Wagonowych w Wielkp. wakuje posada w biurze technicznym dla **Inżyniera** lub **Technika-Konstruktora** z dłuższą praktyką, obeznanego z budową taboru kolejowego, instalacjami maszyn i t. p.

308—**Inżynier-Ogrzewalnik**, samodzielny pracownik, potrzebny do fabryki ogrzewań paropowietrznych.

POSZUKUJĄ PRACY:

83—**Technik** z 8-letnią praktyką, obejmie posadę, jako warsztatowiec, ewentualnie w biurze technicznym w jakiegokolwiek branży; zna się na budowie taboru kolejowego, instalacjach oraz budowie i naprawie gazomierzy i wodomierzy.

85—Dypl. **Inżynier-Elektryk** z praktyką w kraju i zagranicą poszukuje posady do elektrowni albo fabryki.

Ceny ogłoszeń	
Przedpłata kwartalną 10 zł.	Jednorazowych:
przyjmuje Administracja i Pocztowa Kasa Oszczędności na konto № 515.	Za jedną stronę zł. 300.—
Przedpłata zagranicą 60 zł. rocznie	„ pół strony „ 165.—
Cena zeszytu pojedynczego. zł. 1.50	„ ćwierć strony „ 90.—
(Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)	„ jedną ósmą „ 45.—
Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) . . . 1 zł.	„ jedną szesnastą „ 25.—
	Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń, bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:
	za 6-krotne ogł. 10%
	„ 13 „ „ 20 „
	„ 26 „ „ 25 „
	„ 52 „ „ 30 „
	Dopłaty: za I str. okładki 100%, za IV str. okł. 50%, za zamówione miejsce na litych s. rocz. 20%.
	W „Nowinach Technicznych” o 50%, drożej. Dla poszukujących pracy 50% ustępstwa.

Biuro Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników), Telefonu Nr. 57-04. Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem. Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sień główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

STOWARZYSZENIA TECHNICZNE.

Stowarzyszenie Techników w Warszawie.

Dn. 26 października r. b. p. Inż. Cz. Klarner wygłosił w Stow. odczyt na temat:

Potrzeby mieszkaniowe miast polskich w liczbach.

Prelegent przytoczył obszerny materiał statystyczny, oparty na spisie ludności z r. 1921, uwypuklający w jak ciężkich warunkach mieszkaniowych znajduje się ludność Rzeczypospolitej, zwłaszcza w województwach centralnych, wschodnich i południowych. Ilość mieszkańców, przypadająca na 1 izbę, wynosi tu średnio 4,5 osób w miastach, a 5,4 na wsi; mieszkania 1-izbowe stanowią prawie $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby mieszkań. W tych warunkach, zagadnienie mieszkaniowe, które zaostrzyło się znacznie we wszystkich krajach Europy po wojnie, stało się w Polsce niezmiernie doniosłe i oddawna domaga się rozwiązania radykalnego.

Rozumie się, że rozwiązanie to wymaga olbrzymich kapitałów, atoli w pierwim nim możnaby było mówić o rozwiązaniu, należy zestawić konkretne dane co do rozmiarów potrzeb, czego dotychczas nie dokonano. Prelegent czyni więc próbę ujęcia potrzeb mieszkaniowych, stawiając za cel na pierwszy okres czasu — zrównanie pod względem mieszkaniowym całej Polski z Wielkopolską, najlepiej pod tym względem uposażoną, t. zn. osiągnięcie średnio 2,4 mieszkańca na 1 izbę w miastach.

Licząc się z przyrostem ludności miejskiej, na zasadzie statystyki kilku większych miast, oblicza prelegent, że roczne zapotrzebowanie Polski, dla utrzymania obecnego stanu posiadania w woj. zachodnich i osiągnięcia go w innych w ciągu 20 lat, stanowi ok. 60 000 izb. Jeżeli koszt 1 izby ocenimy na 5 000 zł., to otrzymamy niezbędny wydatek roczny 300 milj. zł.

Cyfra ta jest b. duża, ale nie jest nieosiągalną, tak że rozwiązanie zagadnienia, w tych granicach, nie jest rzeczą niemożliwą, jak to się niekiedy słyszy. Naturalnie, akcją budowy musi kierować Rząd i ułatwiać ją przez udzielanie odpowiednich kredytów.

Słabą stroną przytoczonego obliczenia, co zresztą uznaje sam jego autor, jest: 1) oparcie się na statystyce z przed 7 lat i 2) przyjęcie zbyt niskiego kosztu budowy izby, gdyż wedł. danych Banku G. o. p. Kraj, koszt ten wynosił w r. 1927 już nie 5000, lecz 7000 zł. średnio.

Ażeby więc dojść do liczb bardziej słusznych, należy liczyć się z koniecznością corocznego wydatku nie 300, lecz conajmniej 420 milj. zł., a nadto dodać na wyrównanie różnicy pomiędzy 60 000 a liczbą zbudowanych istotnie izb w okresie 1921—1928 r. $7 \times 420 = 2940$ milj. zł., mniej odpowiednik wartości izb wzniesionych w tem 7-leciu.

Z drugiej strony wypowiada prelegent przypuszczenie, że koszt obecne budowy możnaby było obniżyć ewent. do 5000 zł., za 1 izbę, przez wprowadzenie lepszej organizacji robót, normalizację elementów budowlanych i t. p.

W końcu opisał prelegent sposoby walki z głodem mieszkaniowym, stosowane w Niemczech, Austrii i Francji, wskazując, że rozwiązanie niemieckie finansowania budowy domów byłoby najbardziej odpowiednie dla nas.

W dyskusji zwrócił prof. dr. A. Rothert uwagę na to, że zagadnienie mieszkaniowe było zanalizowane dokładnie już przez Komisję Ankiętową (o czem donieśliśmy już w naszym piśmie, przytaczając wyciąg z odp. sprawozdania), zaś Inż. P. Drzewiecki podniósł, iż należy dążyć nie do mieszkań min. 1-izbowych, jak proponował prelegent, lecz do min. 2-izbowych (1 pokój i kuchnia zamieszkania), co zgodnie stwierdzają kongresy mieszkaniowe w ostatnich latach. Prócz tego zaznaczył p. Drzewiecki, że nie należy liczyć, by normalizacja elementów budowlanych przyczyniła się w tak znacznym stopniu do potaniaenia kosztów budowl, jak się to nieraz przypuszcza.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Nowy typ polskiego samolotu.

W końcu bieżącego miesiąca rozstrzygnięty zostanie przez Ministerstwo Komunikacji konkurs na płatowiec komunikacyjny krajowej konstrukcji. Dotąd wpłynęło do Ministerstwa Komunikacji ośm projektów samolotów. Dwa z tych projektów są już obecnie wykonane przez Podlaską Fabrykę Samolotów i fabrykę Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

Biblioteka Politechniki lwowskiej.

W sierpniu r. b. opuścił prasę IV tom katalogu Biblioteki Politechniki Lwowskiej¹⁾ obejmujący n-ry inwentarza od 14001 do 26000, t. j. 12000 dzieł, z okresu lat 18. Opracowanie i wydanie tego tomu katalogu poprzedziło opracowanie nowej kartoteki rzeczowej, opartej na nowym podziale materiału, który to podział okazał się konieczny, z powodu rozwoju i specjalizacji we wszystkich działach nauk objętych katalogiem, i został ustalony przez Zarząd Biblioteki, po zasięgnięciu opinii wszystkich profesorów, reprezentujących dane działy w Politechnice Lwowskiej. Katalog stanowi obszerny tom, o XX + 351 stronach druku.

Ukazanie się katalogu powitają sfery techniczne z pewnością z wielką radością, gdyż wypełnia on dotkliwy brak.

Cena katalogu 25 zł.; do nabycia w Zarządzie Biblioteki Politechniki Lwowskiej.

Z przedmowy dowiadujemy się, że w chwili oddania katalogu do użytku (sierpień 1928) Biblioteka Politechniki Lwowskiej liczyła 28000 dzieł, łącznie zaś 60000 tomów, nie licząc programów szkolnych i dubletów; liczba czasopism fachowych, prenumerowanych obecnie, wynosi 326.

Do powiększenia zbiorów przyczyniły się w znacznej mierze dary ofiarodawców, z których największe były: dar ś. p. prof. Romana bar. Gostkowskiego (1363 dzieł), ś. p. inż. Jana Małeckiego (414 dzieł) i ś. p. inż. Dr. h. c. Romana Ingardena (229 dzieł); resztę nabyto z dotacji państwowych i z taks pobieranych od studentów. Budżet roczny Biblioteki dochodzi obecnie do sumy okr. 40000 zł.

W roku bieżącym rozpocznie się budowa osobnego gmachu Biblioteki, na gruntach, które otrzymała Politechnika po zakładzie karnym im. Ś.tej Marii Magdaleny, przy ulicy Nikorowicza, tuż w pobliżu gmachu głównego. Kredyty na budowę, uzyskane dzięki poparciu prezesa gabinetu Prof. Dr. Kazimierza Bartla, wynoszą dotychczas 760000 zł., koszt budowy dojdzie jednak do 1 miliona zł.

Międzynarodowa Wystawa Lotnicza w Edynburgu

W Edynburgu, w Szkocji, odbędzie się w czerwcu i lipcu r. 1930 Międzynarodowa Wystawa Lotnicza, obejmująca dział silników i płatowców komunikacyjnych,

Brak zastosowań helu.

Wydobycie helu w Ameryce rozwinęło się tak dalece, że — ze względu na ograniczone zapotrzebowanie tego gazu dla sterowców — czynione są poszukiwania innych jego zastosowań. Donosząc o tem, Journal of the Society of Automotive Engineers nadmienia, że gaz ten zdawałby się móc znaleźć wiele in. zastosowań ze względu na swe własności. Jest on równie lekki jak wodór, absolutnie niepalny i mniej reagujący chemicznie niż azot, wreszcie najtrudniej ze wszystkich gazów rozpuszcza się w wodzie. Ciężar właściwy helu wynosi za ledwie $\frac{1}{7}$ c. wł. powietrza, natomiast jego przewodność cieplna jest przeszło 6 razy większa niż powietrza, zaś prędkość dźwięku w nim jest $2\frac{1}{2}$ raza większa niż w powietrzu.

Ruda żelazna we Włoszech.

Wykryte niedawno pokłady rudy żelaznej w Cogne, w pow. Acosta, których zasoby oceniane są na 10 milj. t, są wyzyskiwane coraz intensywniej. Wydobycie dzienne stanowi 1 000 t rudy.

Sprostowanie.

Zgodnie z życzeniem p. prof. G. A. Mokrzyckiego, zaznaczamy, że rysunki, dołączone do artykułu o międzynarodowej wystawie lotniczej w Berlinie (Now. Techn., zesz. 44 z 31 X r. b.), wraz z napisami do nich, dodane zostały przez Redakcję z własnej inicjatywy i na swą odpowiedzialność.

Nadmieniamy zarazem, że rysunki te i napisy były zapożyczone ze znanego wydawnictwa niemieckiego VDI-Nachrichten i że podany na rys. 1 wodnopłatowiec przeznaczony jest nie do obsługi linii komunikacyjnych w samej Ameryce poł., lecz ma obsługiwać komunikację pomiędzy Europą a Ameryką poł., moc każdego jego 3-ch silników wynosi 500/720 KM.

¹⁾ Tom I, wydany w r. 1894, obejmuje L. 1 — 6250, tom II, w r. 1899, L. 6251 — 8650, tom III, w r. 1909, L. 8651 — 14000

Młody inżynier-mechanik

(Polit. Warsz.)

poszukuje posady

Łaskawe zgłoszenia pod: Warszawa,
Skrzynka poczt. 614.